

Witold Formański

Problematyka dotycząca przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Palestra 39/5-6(449-450), 198-211

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problematyka dotycząca przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego redaguje Witold Formański

1.

Sąd orzekając o zwrocie kosztów procesu nie bada, czy w umowie określającej wysokość wynagrodzenia za czynności adwokackie uwzględniono charakter i stopień zawichości sprawy oraz wymagany nakład pracy [§ 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U. nr 48, poz. 220)].
(uchwała Sądu Najwyższego z 5 października 1994 r., sygn. akt III CZP 125/94, nie publ.).

Zagadnienie związania sądu orzekającego o zwrocie kosztów procesu, czy też postępowania nieprocesowego, umową zawartą między kierownikiem zespołu lub adwokatem i klientem, określającą wysokość wynagrodzenia adwokackiego w konkretnej sprawie, nie jest zagadnieniem nowym. Nie istniało ono jedynie w czasie obowiązywania rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości zawierających postanowienie, że przy zasądzeniu kosztów procesu od przeciwnika sąd nie jest związany co do wysokości wynagrodzenia adwokackiego umową i w granicach stawek określonych w rozporządzeniu ustala koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i do celowej obrony. Tak było w okresie przed II wojną światową, jak i po tej wojnie, do czasu wejścia w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 21 grudnia 1967 r. w sprawie opłat za czynności zespołów adwokackich (Dz.U. nr 48, poz. 241).

Zagadnienie przedstawione na wstępie ujawniło się natychmiast po wyeliminowaniu w cyt. rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 21 grudnia 1967 r. przepisu przewidującego, że sąd nie jest związany umową kierownika zespołu czy też adwokata z klientem, określającą wysokość wynagrodzenia adwokackiego, a sam ustala wysokość tego wynagrodzenia. Było też ono wielokrotnie w zakresie np. dotyczącym ryczałtu i wynagrodzeń adwokatów oraz radców prawnych świadczących usługi w ramach spółek czy też spółdzielni – omawiane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który konsekwentnie odmawia sądom orzekającym o zwrocie kosztów postępowania, do których

zalicza się – zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. – wynagrodzenie i wydatki jednego adwokata: a) prawa badania czy adwokat i klient, określając w umowie o zastępstwo procesowe wysokość wynagrodzenia za czynności adwokackie, uwzględnili we właściwym stopniu charakter i stopień zawiłości sprawy oraz wymagany nakład pracy, a więc przesłanki, o których mowa w § 1 pkt 4 aktualnie obowiązującego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz. U. nr 48, poz. 220) oraz b) prawa do samodzielnego ustalania wysokości tego wynagrodzenia.

Tak rozstrzygane zagadnienie nie zawsze spotyka się z jednolitą aprobatą, budząc wątpliwości na tle konkretnego stanu faktycznego. Przykładem tego jest sprawa z powództwa pewnej Spółki cywilnej przeciwko Skarbowi Państwa o kwotę ponad 140 mln zł (w dawnej walucie), w której Sąd Wojewódzki wyrokiem zaocznym uwzględniwszy powództwo przyznał stronie powodowej zwrot kosztów procesu, m.in. tytułem wzrostu wynagrodzenia adwokata kwotę tylko (?) 10 mln zł zamiast żądanych 50 mln zł, jako umówionego wynagrodzenia. Zdaniem bowiem tego Sądu kwota żądana „w sposób oczywisty nie przystaje do wymaganego nakładu pracy pełnomocnika i do rzeczywiście włożonego wysiłku, a ustawodawca ustalając wynagrodzenie w określonym przedziale stawek tzw. widełki uczynił to po to, aby przy równie oczywistej różnorodności stanów faktycznych i prawnych takiej samej rodzajowo sprawy móc różnicować wysokość wynagrodzenia za konkretną sprawę w zależności między innymi od stopnia zawiłości i wymaganego nakładu pracy”.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, rozpoznając sprawę na skutek zażalenia strony powodowej na zawarte w wyroku zaocznym postanowienie o zwrocie kosztów procesu, powziął wątpliwość przytoczoną w sentencji uchwały i przedstawił ją – w trybie art. 391 § 1 k.p.c. – Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. Wysuwając sugestię, że winno zapisać rozstrzygnięcie pozytywne wyraził pogląd, że § 1 pkt 4 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości winien być traktowany jako przepis bezwzględnie obowiązujący.

Sąd Najwyższy rozstrzygając przedstawione mu zagadnienie prawne podzielił dotychczasowe stanowisko, jak również argumentacje przytoczone na jego uzasadnienie.

Zdaniem składu orzekającego badanie przez sąd orzekający o zwrocie kosztów procesu, czy treść umowy o zastępstwo procesowe uwzględnia w części określającej wysokość wynagrodzenia wskazania zawarte w powołanym wyżej rozporządzeniu, nie dałoby się pogodzić z zasadą swobody umów podkreśloną w sposób wyraźny w art. 353¹ k.c. dodanym przez art. 1 pkt 48 ustawy z 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks

cywilny (Dz. U. nr 55, poz. 321). Dotyczy to nie tylko badania zachowania przesłanek przewidzianych w § 1 pkt 4, ale również w § 4 pkt 1 i 2 oraz w § 19-tym. Nie wydaje się, by sąd orzekający o kosztach procesu między innymi osobami, uprawniony był orzekać o tym, czy zawarta między adwokatem i klientem umowa zlecenia (o zastępstwo procesowe) jest ważna lub nieważna w części określającej wynagrodzenie i to zarówno z punktu widzenia przesłanek przewidzianych w art. 58 k.c., jak w art. 353¹ k.c. Chodziłoby przecież w takim wypadku o nieważność w rozumieniu skutków materialnoprawnych, a więc o skutki w stosunkach między adwokatem i klientem. Trzeba byłoby przyjąć, iż w wypadku uznania przez sąd orzekający o kosztach procesu umowy o zastępstwo procesowe za nieważną w zakresie kosztów adwokackich i zasądzenia od przeciwnika tylko części wypłaconego wynagrodzenia, klientowi będzie służyło roszczenie w stosunku do adwokata o zwrot nienależnie pobranej sumy. Powstałby problem, czy sąd rozpoznający takie roszczenie miałby być związany stanowiskiem sądu, zajętym w innym procesie toczącym się między innymi osobami, w postanowieniu rozstrzygającym o kosztach procesu. Zdaniem Sądu Najwyższego możliwość taką należy wykluczyć.

Zdaniem składu rozstrzygającego zagadnienie prawne przedstawione w sprawie należy nadal (tak jak było to przed 1967 r.) rozróżniać zagadnienie ważności umowy określającej wynagrodzenie adwokackie zawartej między adwokatem i klientem oraz zagadnienie zakresu obowiązku zwrotu kosztów procesu. Trzeba przyjąć, iż i w świetle aktualnych unormowań sąd nie jest pozbawiony możliwości oceny żądań stron w tym zakresie, z tym tylko, że wobec braku przepisu dającego mu wyraźnie takie uprawnienie, a więc przepisu będącego odpowiednikiem § 10 rozporządzenia z 1961 r., musi dokonywać jej w ramach regulacji zawartych w kodeksie postępowania cywilnego, a w szczególności w art. 98, 101 i 102 k.p.c. Pogląd Sądu Apelacyjnego, wyrażony w uzasadnieniu postanowienia, co do możliwości „nader” swobodnego stosowania art. 102 k.p.c. jak i odnośnie charakteru przepisu § 4 pkt 1 rozporządzenia nie uzasadniają odstąpienia od stanowiska dotychczas reprezentowanego w orzecznictwie sądowym. Zdecydowanie ocenny charakter w zakresie stosowania ma nie tylko art. 102 k.p.c., ale również i to może w większym jeszcze stopniu § 1 pkt 4 rozporządzenia, zwłaszcza gdy będzie wchodziło w grę jego stosowanie w sprawach gospodarczych, czyli przy uwzględnieniu postanowień zawartych w § 4 pkt 1 i 2.

2.

Przepis art. 133 § 2 k.p.c. nie ma zastosowania do doręczenia pisma sądowego adwokatowi wykonującemu zawód indywidualnie.

Doręczenie takie następuje w trybie art. 133 § 1 k.p.c. z uwzględnieniem przepisów art. 135, 138 § 1 i 2 oraz art. 139 k.p.c.

(uchwała Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1994 r., sygn. akt III CZP 53/94, publ. w OSNCP 1994, z. 11, poz. 214)

Sąd Wojewódzki w Poznaniu przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c. następujące zagadnienie prawne:

Czy doręczenie pisma sądowego indywidualnej kancelarii adwokackiej może nastąpić w trybie przepisu art. 133 § 2 k.p.c. oraz czy skuteczne jest doręczenie pisma sądowego do rąk innej osoby niż adwokat prowadzący kancelarię na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o przedstawicielstwie?

Udzielając odpowiedzi, jak w sentencji uchwały na wstępie przytoczonej, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazał najpierw na unormowane w przepisach art. 131–142 k.p.c. dwa sposoby doręczania pism sądowych w zależności od tego, czy stroną jest osoba fizyczna, czy też stroną jest osoba prawna względnie organizacja, która nie ma osobowości prawnej, ale ma zdolność sądową. Przepisy k.p.c. nie przewidują żadnego odrębnego trybu doręczania pism sądowych adwokatom. Zgodnie jednak z utrwalonym orzecznictwem doręczenia pism sądowych zespołom adwokackim dokonywane są w trybie art. 133 § 2 k.p.c., co jest jednak zrozumiałe, gdyż zgodnie z art. 10 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. nr 16, poz. 124) zespoły adwokackie mają osobowość prawną. Zespołom tym pisma sądowe są doręczane do rąk pracownika upoważnionego do odbioru pism, jak to przewiduje zdanie ostatnie art. 133 § 2 k.p.c. Jednakże adwokat wykonujący zawód indywidualnie na podstawie zezwolenia udzielonego w trybie art. 4 ust. 3 cytowanego wyżej Prawa o adwokaturze nie jest osobą prawną i nie może też być uznany za organizację w rozumieniu art. 133 § 2 k.p.c. Przepis ten nie mógłby być stosowany do niego również w drodze analogii, skoro bowiem istnieje drugi tryb doręczeń przewidziany w art. 133 § 1 i n. k.p.c. nie istnieje luka w prawie, która by uzasadniała uciekanie się do takiej analogii. Powoływany przez Sąd Wojewódzki przepis art. 37 Prawa o adwokaturze przewiduje odpowiednie stosowanie do adwokatów wykonujących zawód indywidualnie przepisów o zespołach adwokackich, ale tylko zawartych w dziale II tego prawa. Podnoszony przez Sąd Wojewódzki „zbliżony charakter działalności” zespołu adwokackiego i adwokata wykonującego zawód indywidualnie nie może przesądzić trybu dokonywania doręczeń pism sądowych.

Zauważa poza tym Sąd Najwyższy, że doręczenie pism sądowych adwokatowi wykonującemu zawód indywidualnie, a nie zatrudnionemu pracownikowi upoważnionego do odbioru pism w trybie art. 133 § 2 k.p.c. nie mogłoby być w ogóle dokonane. Natomiast zastosowanie

trybu z art. 133 § 1 k.p.c. daje daleko szersze możliwości dokonania doręczenia. Mogą one być dokonane w mieszkaniu, w miejscu pracy lub w każdym innym miejscu, w którym zostanie się adresata (art. 135 k.p.c.). Wchodzi również w rachubę poza doręczeniami właściwymi doręczenia zastępcze z art. 138 § 1 i 2 k.p.c. Jeżeli chodzi o przepis art. 138 § 2 k.p.c., to za miejsce pracy, w którym – w razie niezastania adresata – pismo sądowe może być doręczone osobie upoważnionej do odbioru pisma, można w odniesieniu do adwokata wykonującego indywidualnie zawód poza miejscem zamieszkania, uznać siedzibę prowadzonej przez niego kancelarii adwokackiej. Byłoby to doręczenie analogiczne z doręczeniem przewidzianym w art. 133 § 2 k.p.c. stosowanym do zespołów adwokackich. Mogłoby ono jednak nastąpić tylko do rąk osoby upoważnionej do odbioru pism, a nie – wbrew sugestiom Sądu Wojewódzkiego do rąk innej osoby. Zgodnie z § 10 obowiązującego przed wojną rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 30 września 1933 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Poczty i Telegrafów o doręczaniu pism sądowych przez pocztę w postępowaniu cywilnym i karnym (Dz. U. nr 76, poz. 548 ze zm.) pisma sądowe przeznaczone między innymi dla obrońców lub pełnomocników stron mogły być w razie nieobecności w lokalu biurowym osoby uprawnionej do przyjmowania pism doręczone zastępczo do rąk kogokolwiek z personelu biurowego, a w braku takiej osoby do rąk dozorczy domu, w którym biuro się znajdowało. Jednakże obowiązujące obecnie przepisy takiej możliwości nie przewidują.

Wreszcie Sąd Najwyższy wskazał na znaną kodeksowi postępowania cywilnego instytucję pełnomocnika do doręczeń, to jest osoby upoważnionej do odbioru pism (art. 133 § 3 k.p.c.). W jednym przypadku k.p.c. wprowadza nawet obowiązek ustanowienia takiego pełnomocnika, gdy osoba zamieszkała za granicą nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Polsce (art. 1135 § 1 k.p.c.). Przepisy te dotyczą jednak samej strony procesowej.

Wbrew sugestiom Sądu Wojewódzkiego brak jest też podstaw do przyjęcia, że taki pełnomocnik do doręczeń mógłby być ustanowiony przez adwokata wykonującego zawód indywidualnie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o przedstawicielstwie. Doręczenia pism sądowych jako czynności o charakterze procesowym są bowiem unormowane w sposób szczególny przepisami kodeksu postępowania cywilnego.

3.

Zlecenie prowadzenia w Sądzie Rejonowym konkretnej sprawy sądowej nie stanowi nawiązania między zleceniodawcą a zlecenio-

biorcą „stałego” stosunku zlecenia w rozumieniu art. 87 § 1 k.p.c. (uchwała Sądu Najwyższego z 10 maja 1994 r., sygn. akt I PZP 21/94, publ. w OSNAPU 1994, nr 4, poz. 68).

Powyższa uchwała została powzięta po rozpoznaniu przekazanego przez Sąd Wojewódzki – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi następującego zagadnienia prawnego:

Czy w postępowaniu cywilnoprawnym dopuszczalne jest udzielenie na mocy art. 87 § 1 k.p.c. pełnomocnictwa procesowego przez stronę podmiotowi gospodarczemu prowadzącemu doradztwo prawne lub pracownikowi tego podmiotu, jeżeli łącząca strony umowa zlecenia dotyczy wyłącznie prowadzenia indywidualnie określonego sporu sądowego?

W rozpoznawanej sprawie po stronie pozwanego przedsiębiorstwa państwowego występował jako jego pełnomocnik p. J.T., współwłaściciel Agencji Prawno-Konsultingowej „L.”, której to agencji przedsiębiorstwo to zleciło prowadzenie sprawy sądowej w Sądzie Rejonowym i udzieliło J.T. pełnomocnictwa do występowania w jego imieniu przed sądami.

Sąd Najwyższy udzielając odpowiedzi ograniczył się do zagadnienia sprecyzowanego w uzasadnieniu postanowienia Sądu Wojewódzkiego, czy zlecenie prowadzenia jednej konkretnej sprawy sądowej mieści się w pojęciu „stały stosunek zlecenia”, o którym mowa w art. 87 § 1 k.p.c. Pozostałe okoliczności powołane w sformułowanym w sentencji postanowienia Sądu Wojewódzkiego zagadnieniu prawnym, mianowicie „udzielenie pełnomocnictwa procesowego podmiotowi gospodarczemu prowadzącemu doradztwo prawne lub pracownikowi temu podmiotu” w sprawie nie występują, skoro według, znajdujących oparcie w zebranych w sprawie materiale, ustaleń Sądu Wojewódzkiego pełnomocnictwo procesowe zostało udzielone współwłaścicielowi Agencji Prawno-Konsultingowej „L.” Józefowi T., a nie tejże agencji ani jej pracownikowi, którym Józef T. nie był.

Zgodnie z art. 87 § 1 k.p.c. pełnomocnikiem procesowym strony poza innymi osobami w tym przepisie wymienionymi może być „osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia”. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 21 lipca 1992 r., III CZP 4/93 (Radca Prawny 1993, nr 1, s. 71) o tym, czy łączący zleceniodawcę ze zleceniobiorcą stosunek jest stałym zleceniem, decydują wzajemnie powiązane elementy czasu trwania tego stosunku i powtarzalności czynności stanowiących jego treść. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela ten pogląd. Zlecenie zatem prowadzenia pojedynczej, konkretnej sprawy sądowej nie może być uznane za stałe zlecenie bez względu na to, jak długo będzie trwało po-

stępowanie sądowe. W powyższej uchwale Sąd Najwyższy poszedł jeszcze dalej, stwierdzając w jej sentencji, że „umowa stałego zlecenia obejmująca jedynie reprezentowanie interesów majątkowych zleceniodawcy przed sądami i organami administracji nie może stanowić podstawy pełnomocnictwa procesowego udzielonego zleceniobiorcy przez zleceniodawcę (art. 87 § 1 k.p.c.)”.

Na rozważane zagadnienie prawne należało zatem udzielić odpowiedzi negatywnej.

Nie przesądza ona jednak o niemożliwości występowania w sprawie Józefa T. jako pełnomocnika procesowego strony pozwanej na innej podstawie prawnej niż art. 87 § 1 k.p.c., mianowicie na podstawie art. 87 § 2 k.p.c. w zw. z art. 24 ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. nr 41, poz. 324 ze zm.).

W piśmie procesowym bowiem skierowanym do Sądu Najwyższego oraz na rozprawie przed Sądem Najwyższym Józef T. wyjaśnił, że jest radcą prawnym wpisanym na listę radców prawnych Izby Radców Prawnych w Łodzi oraz współnikiem spółki cywilnej, jaką jest Agencja Prawno-Konsultingowa „L.”, zarejestrowana w Urzędzie Rejonowym Ł. jako podmiot gospodarczy świadczący pomoc prawną (obsługę prawną) podmiotom gospodarczym w zakresie ich działalności gospodarczej. Jak zaś wiadomo, spółka cywilna nie ma osobowości prawnej i dlatego nie może być pełnomocnikiem procesowym. Jednakże w myśl art. 24 ustawy o działalności gospodarczej radcowie prawni, z których udziałem powołana została spółka jako podmiot gospodarczy, świadczący pomoc prawną dla innych podmiotów gospodarczych w zakresie ich działalności gospodarczej mogą reprezentować te podmioty przed sądami. Wynika to z treści tego przepisu, którego brzmienie jest następujące:

„1. Działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy jest również świadczenie pomocy prawnej (obsługi prawnej) podmiotom gospodarczym w zakresie ich działalności gospodarczej przez adwokatów lub radców prawnych oraz przez spółki i spółdzielnie z ich udziałem.

2. Przez pomoc prawną (obsługę prawną), o której mowa w ust. 1, rozumie się w szczególności doradztwo, sporządzenie opinii, a także zastępstwo procesowe wykonywane przez adwokata lub radcę prawnego”. W art. 2 ust. 2 cyt. ustawy zawarta jest szeroka definicja „podmiotu gospodarczego” obejmująca osoby fizyczne, osoby prawne, a także jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, utworzone zgodnie z przepisami prawa, jeżeli ich przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej. Przepis art. 24 ma również charakter proceduralny, a końcowy passus ustępu 2 artykułu 24 w powiązaniu z ustępem 1 tego artykułu wskazuje, że radca prawny świadczący indywidualnie lub w ramach spółki czy spółdzielni z jego

udziałem, w ramach działalności gospodarczej, pomoc prawną innym podmiotom gospodarczym w zakresie ich działalności gospodarczej może być pełnomocnikiem procesowym wymienionych podmiotów w sprawach z tego zakresu, skoro pomoc prawna obejmuje także „zastępstwo procesowe wykonywane przez adwokata lub radcę prawnego”. Rozważany przepis nie wymaga przy tym, aby ów radca prawny spełniał wymogi art. 87 § 1 lub § 2 k.p.c., w szczególności, by był pracownikiem będącego stroną procesu podmiotu gospodarczego, podobnie jak występujący w ramach art. 24 ustawy o działalności gospodarczej adwokat nie musi być członkiem zespołu adwokackiego ani prowadzić za zgodą Ministra Sprawiedliwości indywidualnej kancelarii adwokackiej (art. 4 Prawa o adwokaturze). Z uwzględnieniem przedstawionej wykładni art. 24 ustawy o działalności gospodarczej winna być dokonywana wykładnia pierwszego zdania art. 87 § 2 k.p.c., w myśl którego „pełnomocnikiem jednostki gospodarki społecznej, innego podmiotu gospodarczego prowadzącego działalność gospodarczą na zasadach określonych w odrębnych przepisach lub organizacji społecznej może być również radca prawny lub inny pracownik tej jednostki albo jej organu nadrzędnego”.

Użycie w tym przepisie obok radcy prawnego określenia „lub inny pracownik” istotnie sugerować może, że radca prawny winien być pracownikiem strony, którą ma reprezentować w procesie. Jednakże taka wykładnia wykluczałaby w praktyce możliwość występowania radców prawnych jako pełnomocników procesowych w ramach ich działalności gospodarczej określonej w art. 24 ustawy o działalności gospodarczej, gdyby nie byli pracownikami reprezentowanymi przez nich podmiotów gospodarczych.

Zdaniem Sądu Najwyższego ograniczenie w art. 87 § 2 k.p.c. możliwości występowania radców prawnych jako pełnomocników procesowych stron do sytuacji, kiedy są pracownikami reprezentowanej strony utraciło częściowo aktualność już z chwilą wejścia w życie ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. nr 19, poz. 145 ze zm.). Ustawa ta w art. 8 ust. 1 jako regułę przyjmuje, że radca prawny wykonuje zawód w ramach stosunku pracy. Jednakże w art. 20 ust. 1 w drodze wyjątku od tej reguły stanowi, że „jednostka organizacyjna może doraźnie skorzystać, na podstawie umowy-zlecenia, z obsługi prawnej radcy prawnego nie zatrudnionego w tej jednostce”.

Reasumując radca prawny świadczący, na podstawie art. 24 ustawy o działalności gospodarczej indywidualnie albo w ramach spółki lub spółdzielni z jego udziałem, pomoc prawną na rzecz podmiotu gospodarczego w zakresie jego działalności gospodarczej może być pełnomocnikiem procesowym tego podmiotu, nie będąc jego pracownikiem.

4.

Adwokat wykonujący zawód indywidualnie jest uprawniony do opłacania z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne z 50-proc. zniżką wynikającą z art. 18 ust. 2 ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 46, poz. 201 ze zm.).

(uchwała Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1994 r., sygn. akt III UZP 35/94, nie publ.).

Powyższa uchwała została podjęta po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c.:

Czy adwokat wykonujący zawód indywidualnie jest uprawniony do opłacania z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne z 50-proc. zniżką wynikającą z art. 18 ust. 2 ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 46, poz. 201 ze zmianami)?

Przedstawione zagadnienie prawne powstało na tle następującego stanu faktycznego:

ZUS – Oddział w Krakowie ustalił, że S.J., inwalida II grupy, wykonujący zawód adwokata indywidualnie, jest zobowiązany do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne w pełnej wysokości, tj. 45% i 3% na Fundusz Pracy, od dochodu bieżąco zadeklarowanego za poprzedni miesiąc – nie niższego od kwoty odpowiadającej 60% przeciętnego wynagrodzenia i nie wyższego od dochodu zadeklarowanego za poprzedni miesiąc niż o 50%,

W uzasadnieniu decyzji Oddział ZUS stwierdził, że art. 18 ust. 2 ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 46, poz. 201 ze zm.) nie ma zastosowania do adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innymi adwokatami, ani do adwokatów – członków zespołów, gdyż nie są oni pracownikami w rozumieniu Kodeksu pracy, a prawo do opłacania obniżonej składki przysługuje jedynie zakładom pracy i tylko za zatrudnionych pracowników, będących osobami niepełnosprawnymi.

W odwołaniu od tej decyzji wnioskodawca domagał się jej zmiany poprzez uznanie, że jest uprawniony do opłacania składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia indywidualnej kancelarii adwokackiej w połowie (50%) obowiązującej wysokości.

Sąd Wojewódzki oddalił odwołanie. Zdaniem sądu, z art. 18 ust. 2 ww. ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej wynika bowiem jednoznacznie, że prawo do opłacania obniżonej składki przysługuje tylko „zakładom pracy oraz osobom fizycznym zatrud-

niającym pracowników w celach zarobkowych – art. 4 pkt 1 powołanej ustawy” i tylko za zatrudnionych pracowników – osoby niepełnosprawne.

Przyznanie adwokatom – członkom zespołów adwokackich i adwokatom wykonującym zawód indywidualnie (art. 24 ust. 1 w zw. z art. 37 ustawy – Prawo o adwokaturze z 26 maja 1982 r. – Dz.U. nr 16, poz. 24 ze zm.), prawa do świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego na równi z pracownikami nie jest równoznaczne z uznaniem ich za pracowników w rozumieniu Kodeksu pracy.

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpoznając rewizję uznał, iż w sprawie powstało przedstawione na wstępie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości.

W bardzo obszernym uzasadnieniu postanowienia Sąd Apelacyjny podkreślił, że istotę zagadnienia stanowi w zasadzie ustalenie powodu, dla którego ustawodawca dokonał zmiany treści art. 18 ww. ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych przez dodanie ust. 2, w którym przyjął, że składka na ubezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych zaliczonych do inwalidów I lub II grupy wynosi 50% składki określonej w odrębnych przepisach.

Sąd Apelacyjny podkreślił ponadto, że wprawdzie w myśl art. 24 i 37 ustawy z 26 maja 1983 r. – Prawo o adwokaturze oraz art. 2 ust. 1 i art. 60 ustawy o z.e.p. adwokaci – członkowie zespołów adwokackich i wykonujący zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem zostali uprawnieni do korzystania „z pełnego zakresu świadczeń należnych pracownikom przy obciążeniu obowiązkiem w ramach tego systemu w postaci składek”, to jednak przepisy te nie uznają, w sensie tożsamości lub równoznaczności, adwokatów za pracowników, a ich pracy za zatrudnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy uwzględnieniu zasad pracy zawodowej adwokata, mającej charakter działalności indywidualnej, miejsca jego pracy nie sposób zakwalifikować jako zakładu pracy w pojęciu Kodeksu pracy (por. art. 3 pkt 1 ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych). Zespoły lub kancelarie adwokacie nie są bowiem zakładami pracy, a co najwyżej mogą być jako takie traktowane.

Ponadto Sąd Apelacyjny powołał się na stanowisko wyrażone w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z 23 stycznia 1992 r. – II UZP 16/91 (OSNCP 1992, nr 5, poz. 66), że: „problem, czy można być pracownikiem i pracodawcą jest problemem prawa pracy i choć pojęcie pracownika w ubezpieczeniach społecznych nie jest identyfikowane z tym, którego używa Kodeks pracy, to są to pojęcia spójne. Adwokaci zostali tylko objęci ubezpieczeniem społecznym i był to wyraz ich uprzywilejowania”.

Według Sądu Najwyższego przedstawione zagadnienie prawne sprowadza się do wykładni art. 18 ust. 2 ustawy z 9 maja 1991 r., o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 46, poz. 201 ze zm.).

Przepis ten został wprowadzony ustawą z 10 października 1991 r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 110, poz. 472) i ma treść następującą:

„Składka na ubezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych zaliczonych do inwalidów I lub II grupy, z wyjątkiem zatrudnionych w zakładach pracy, o których mowa w art. 4 ust. 1 wynosi 50% składki na ubezpieczenie społeczne określone w odrębnych przepisach”.

Brzmienie tego przepisu nie jest jednoznaczne, co niewątpliwie utrudnia jego wykładnię.

Wprawdzie można utrzymywać, że zamieszczenie tego przepisu w rozdziale II noszącym tytuł: „Obowiązki i szczególne uprawnienia zakładów pracy w związku z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych”, mogłoby sugerować, iż w tym przepisie również chodzi tylko o osoby zatrudnione w zakładach pracy w rozumieniu Kodeksu pracy oraz zatrudnione przez osoby fizyczne zatrudniające pracowników w celach zarobkowych (por. art. 3 pkt 1 omawianej ustawy), to jednak takie stanowisko podważa wykładnia funkcjonalna tego przepisu. Treść art. 18 ust. 2 należy bowiem rozpatrywać w zestawieniu z art. 1 ust. 1 ustawy oraz jej preambułą.

Ustawa ta została wydana w celu „realizacji zasady równości szans osób niepełnosprawnych w społeczeństwie oraz tworzenia polityki zatrudniania tych osób, mającej na celu rehabilitację zawodową i społeczną”. *Ratio legis* tej ustawy, wyłożone w jej preambule świadczy więc, iż nie odnosi się ona tylko do niepełnosprawnych osób wykonujących pracę zawodową na podstawie stosunku pracy w rozumieniu kodeksu pracy. Świadczy o tym powołanie się na zasadę równości szans osób niepełnosprawnych i zapewnienie im rehabilitacji zawodowej i społecznej. Nie można zatem przypisać ustawodawcy zamiaru objęcia dobrodziejstwem tej ustawy tylko tych osób, które są zatrudniane w zakładach pracy określonych w art. 3 pkt 1 ustawy, bowiem przeczyłoby to temu celowi.

Za takim rozumieniem celu ustawy świadczy także art. 1 pkt 1, znajdujący się w rozdziale I – Przepisy ogólne.

W art. 1 pkt 1 bowiem wyraźnie zaznaczono, że ustawa dotyczy osób niepełnosprawnych..., które z powodu istotnego ubytku zdolności fizycznych, psychicznych lub umysłowych mają ograniczoną zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, przy czym osoby takie określa się dalej jako „osoby niepełnosprawne”.

Rozdział II omawianej ustawy, traktujący o obowiązkach i szczególnych uprawnieniach zakładów pracy w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, zawiera szereg przepisów, które z jednej strony wprost zobowiązują zakłady pracy do określonych działań, zaś z drugiej strony stwarzają im określone przywileje. W rozdziale tym znajdują się ponadto przepisy, które wprost odnoszą się do pracowników, używając określenia „pracownik”. Taka terminologia natomiast nie występuje w art. 18 ust. 2; w przepisie tym – jak zaznaczono wyżej – jest bowiem mowa o „osobach niepełnosprawnych” zaliczonych do I lub II grupy inwalidów. Mając to na uwadze, oraz zważywszy na cel ustawy uzasadniony jest wniosek, iż dodanie w art. 18 ustępu 2 stanowiło preferencje zarówno dla zakładów pracy zatrudniających osoby niepełnosprawne, jak i dla osób wykonujących zatrudnienie mimo całkowitego inwalidztwa, a więc w zmniejszonym zakresie. W pierwszym przypadku chodzi o preferencje dla zakładów pracy przez obniżenie obciążeń związanych z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, zaś w drugim przypadku o przyjęcie z pomocą takim osobom, które pomimo inwalidztwa I lub II grupy, wykonują zatrudnienie, niewątpliwie ze zwiększonym wysiłkiem i większymi trudnościami. Dlatego w tym przepisie mówi się wprost o składce na ubezpieczenie społeczne, bowiem składka – z uwagi na jej aktualną wysokość – stanowi istotne obciążenie zarówno dla zakładu pracy, jak i osoby wykonującej zawód na innej podstawie niż stosunek pracy. Odmienne stanowisko podważałoby zasadę równości osób niepełnosprawnych, wyraźnie podkreśloną w preambule ustawy.

Ustawodawca w przepisach art. 24 i 37 ustawy Prawo o adwokaturze z 26 maja 1982 r. oraz art. 2 i 60 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o z.e.p. ustanowił prawo adwokatów – członków zespołów adwokackich i adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem, do korzystania z pełnego zakresu świadczeń należnych pracownikowi, przy obciążeniu obowiązkiem świadczeń w ramach tego systemu w postaci składek. Powołane przepisy nie uznają w sensie tożsamości – adwokatów za pracowników, a ich pracy za zatrudnienie. Należy mieć jednak na uwadze, iż dla celów z ubezpieczenia społecznego – przy ustalaniu prawa do świadczeń i ich wysokości, pracę w zespołach traktuje się jako zatrudnienie, a otrzymywane wynagrodzenie – jako wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia. Odnosi się to również do adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem. Takie uregulowanie nie może być obojętne przy rozważaniu przedstawionego zagadnienia. Objęcie adwokatów ubezpieczeniem pracowniczym niewątpliwie było wyrazem ich szczególnego uprzywilejowania, co podkreślono w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z 23 stycznia 1992 r. – II UZP 16/91 (OSNCP 1992, z. 5, poz. 66).

W zakończeniu swego uzasadnienia Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli adwokaci wykonujący zawód indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem, podlegają wszystkim rygorom w zakresie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne tak jak pracownicy, to konsekwentnie powinni korzystać także z ulg wprowadzonych co do wysokości tych składek, tj. obniżających wysokość składki na ubezpieczenie społeczne o 50% w przypadku osób niepełnosprawnych.

5.

Do wynagrodzenia i wydatków jednego adwokata, zaliczanych do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (art. 98 § 3 k.p.c.), nie dolicza się podatku „VAT” płaconego od usług adwokackich na podstawie przepisów ustawy z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. nr 11, poz. 50 z późn. zm.).

(uchwała Sądu Najwyższego z 10 lutego 1995 r., sygn. akt III CZP 4/95, nie publ.).

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy na wstępie zauważył, że na tle unormowania zawartego w § 3 art. 98 k.p.c. prawidłowo zostało ujęte przez Sąd Wojewódzki zagadnienie, czy podatek VAT płacony przez adwokatów od tzw. usług adwokackich na podstawie przepisów ustawy z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. nr 11, poz. 50 z późn. zm.) zalicza się do wynagrodzenia lub wydatków jednego adwokata. O ile bowiem kwestię wynagrodzenia i wydatków normuje w kodeksie postępowania cywilnego jeden przepis (art. 98 § 3 k.p.c.), to już w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U. nr 48, poz. 220) są one regulowane w różnych przepisach i w sposób odmienny. Nie można zatem utożsamiać wynagrodzenia adwokata z jego wynagrodzeniem i wydatkami, normowanymi w §§ 6 i 7 rozporządzenia.

Zdaniem jednak Sądu Najwyższego wykładnia tak przepisów kodeksu postępowania cywilnego oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości (zwłaszcza art. 98 § 3 k.p.c. oraz §§ 1–3 i 6–9 rozp.), jak i przepisów ustawy z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. nr 11, poz. 50 z późn. zm.) nie dają podstaw do wyciągnięcia wniosku, iż adwokat może pobrać od klienta, z możliwością obciążenia strony przegrywającej proces, kwotę, którą zobowiązany jest odprowadzić do Skarbu Państwa tytułem podatku VAT.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd (bardzo liberalny), że sąd orzekając o zwrocie kosztów procesu nie bada, czy w umowie określającej wysokość wynagrodzenia za czynności adwokackie uwzględniono charakter i stopień złożoności sprawy oraz nakład pracy adwokata, jeżeli tylko wynagrodzenie to mieści się w granicach stawek przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości. Z drugiej jednak strony Sąd Najwyższy nie dopuścił nigdy możliwości takiej wykładni przepisów k.p.c. i rozporządzenia, która dawałaby podstawę do obciążenia strony przegrywającej proces, kosztami adwokackimi strony wygrywającej w wysokości przekraczającej stawki przewidziane rozporządzeniem.

Fakt wprowadzenia podatku VAT od usług adwokackich (zresztą nie od wszystkich i nie w jednakowej wysokości) nie daje podstaw do odstąpienia od zajmowanego dotychczas przez Sąd Najwyższy stanowiska.

Pobieranie bowiem obok maksymalnego wynagrodzenia adwokackiego dodatkowo podatku VAT (od towarów i usług) pozostawałoby w sprzeczności z art. 1 ust. 2 ustawy z 26 lutego 1982 r. o cenach (Dz.U. z 1988 r. nr 27, poz. 195 z późn. zm.) w brzmieniu określonym w art. 41 powołanej wyżej ustawy z 8 stycznia 1993 r., według którego cena usługi opodatkowanej podatkiem od towarów i usług obejmuje cenę, którą nabywca usługi obowiązany jest za nią zapłacić wraz z kwotą należnego podatku. Przyjęcie odmiennej wykładni równałoby się przyjęciu, że podatnikiem podatku VAT jest strona korzystająca z pomocy adwokata, a nie adwokat. Ten byłby wówczas jedynie płatnikiem. Takie założenie pozostawałoby w sprzeczności z przepisami regulującymi obowiązki podatkowe, w tym również z art. 5 ustawy z 1993 r.

Brak jest też podstaw do zaliczenia podatku VAT do wydatków adwokata ponoszonych przez niego w związku z reprezentowaniem strony w procesie cywilnym. Za wydatki w pojęciu użytym w art. 98 § 3, a także w § 6 i 7 rozporządzenia, można uznać jedynie opłaty za takie świadczenia adwokata, które mają charakter cywilnoprawny. Nie można natomiast traktować jako wydatek związany z reprezentowaniem przez adwokata strony w postępowaniu sądowym, kwot płaconych przez adwokata tytułem podatku, a więc tytułem świadczenia mającego charakter typowo publicznoprawny.